



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena 2 kop.

# WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

# DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,  
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia  
Dąbrowskiego.

Środa, dnia (15) 28 Marca 1906 roku.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II № 38, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 8-ej do 7-jej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 4-ej do 6-jej po południu.

**AGENTURY:** w Sosnowcu: Księgarnia p. K. Rowińskiej — p. f. „Wiedza” — i M. Klenieć.  
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Kostrzeńskiego.  
w Słeciu: Księgarnia p. Smyczyńskiego.  
w Pęgoni: Księgarnia M. Bartoń.  
w Zawierciu: Księgarnia p. Lübke.  
w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „Janina”.  
w Warszawie: Buro ogłoszeń Ungra.

Reprezentantem naszym w Zagłębiu Dąbrowskim jest p. Paweł Deryng, Sosnowiec, ulica Mordziejewska № 27.

### CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

### OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „nadstawiane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

**Dr. Szummer** przyjmuje chorych na Jasnej Gorze. 1—8-7

### Lekarz-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, Zęby sztuczne bez podniebienia.  
I-sza Alja № 10 d. p. Balchur, pości. skład apt. p. Nowicki.

### Okazyjnie

do sprzedania garnitur kryty perskimi dywanami, składający się z otomany, dwóch foteli, dwóch półfoteli, dwóch krzesłek, dwóch pułow i stolika.

Wiadomość u portjera fabryki Peltzerów, można oglądać od 9-jej do 1-jej. 131—1-1

## Z Teatru.

### „Na krańcach niedoli”.

Sztuka w 3-ach aktach, Bronisława Szabłowskiego.\*)

Działo się to wtedy, kiedy Chrystjanja nie wzięta jeszcze rozvodu ze Sztokholmem i w tym ostatnim na scenie Teatru królewskiego wystawiono dramat norwegczyka Strindberga p. t. „Ojciec”. Treść tego dramatu krótka: Oto pewien jegomość, z zaczątkami, oczywiście, psychopatji, w chwili, gdy pieścił 10-letnią jasnowłosą córeczkę, powziął straszne podejrzenie: „Azali dziecko, które do piersi swej tuli, jest jego dzieckiem?” I z takim pytaniem zwraca się wręcz do żony, którą do owej pory kochał i o wiarołomstwo nigdy nie podejrzewał. Zaskoczona takim brutalnym zapytaniem kobieta, niewiadomo, czy szczerze, czy na przekór — rzuca mu w odpowiedzi, zarówno bezwstydne, jak i potworne: „Nie wiem!” Od tej

\*) Brak miejsca z powodu nawalu nowego materiału niepozwolił nam dotychczas zamieścić niniejszego sprawozdania, do czego przecież jako pismo miejscowe względem miejscowego autora i sztuki tu poraz pierwszy odegranej — jesteśmy obowiązani. Czynimy to dopiero dzisiaj. (Przyp.Red.)

## RADA

Częstochowskiego Tow. Wzajemnego Kredytu zawiadania niniejszem, że Zwyczajne Zebranie Reprezentantów zostało naznaczone na dzień 12-go Kwietnia 1906 r., o godz. 4-ej po południu, w Sali hotelu Angielskiego w m. Częstochowie.

Przedmiotem obrad będzie:

- 1) Zatwierdzenie bilansu za rok 1905;
- 2) Podział zysków za rok 1905;
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1906;
- 4) kwestja zmiany § 71 Ustawy, co do nieogłaszania w „Gościu finansów, przemysłu i handlu” miesięcznych bilansów;
- 5) Wnioski członków Towarzystwa;
- 6) Wybór trzech członków Rady na miejsce pp.: Władysława Malkowskiego, Gracjana Pisarzewskiego i Karola Hoekego; jednego członka Zarządu na miejsce p. Juliana Ciemińskiego, trzech członków komisji rewizyjnej i trzech kandydatów na członków tejże komisji, oraz wybór prezesa Zarządu.

W myśl § 38 Ustawy Towarzystwa Zebranie Reprezentantów uważa się za doszłe do skutku, decyzyje zaś jego za obowiązujące, jeśli w takowym przyjmuje udział nie mniej, niż trzecia część ogólnej liczby Reprezentantów.

Gdyby w oznaczonym dniu nie zebrał się Reprezentanci w wymaganej ilości, w takim razie Rada wyznacza powtórne Zebranie na dzień 29-ty Kwietnia r. b., w powyżej wskazanym lokalu. Uchwaly Zebrania tego będą prawomocne bez względu na liczbę uczestniczących w niem Reprezentantów. Przedmiotem obrad mogą być te tylko sprawy, co i na pierwszym, nieobszedło do skutku, zebraniu, UWAGA: Reprezentant Tow. który dopuścił do protestu tak w charakterze wystawcy, jak poręczyciela lub zyranta zdyskontowanego w Towarzystwie weksłu i nie wykupił go na dwa tygodnie przed zebraniem Reprezentantów, traci prawo przyjmowania udziału w Zebraniu i nie może zostać wybranym na żadne stanowisko w Towarzystwie.

Prezes Rady Mieczysław Kokowski.

Prezes Zarządu Jan Beldowski.

chwili ojciec stracił spokój, męczył się, aż w końcu dostał pompięzania zmysłów.

Sztuka p. Szabłowskiego p. t. „Na krańcach niedoli”, wystawiona w teatrze częstochowskim, mogłaby stanowić pendant do dramatu Strindberga, gdyby był nasz autor wziął za podkład jakies złoczenie umysłowe ludzkie, ale nie nadał swojej sztuce tezy dziedziczności. Tym sposobem p. Szabłowski stał się w utworze swym zwolennikiem owej doktryny i znać, że uległ wpływowi pesymistycznych utworów Ibsena, zwłaszcza jego „Widm”. Różnica tylko polega na tem, że dramaturg skandynawski jest nieublaganym dla swych bohaterów, bo nawet w usta umierającego wkłada okrzyk bez echa, tragiczne, gdyż nie do spełnienia życzenie: Słońca! natomiast p. Szabłowski chce być dla swych postaci łagodnym i daje sztuce rozwiązanie inne, niżby się spodziewać należało.

„Na krańcach niedoli” kończy się Numą i Pompiljuszem, a wszystko w intencji, aby za równo osobom działającym na scenie, jak i osobom patrzącym z widowni wydawało się, że na tem wszystko się skończyło.

Rozwiązanie takie jednak przekonało nas, że p. Szabłowski jakkolwiek stoi po stronie dziedziczności, wacha się i woli raczej pozostawić kwestję nierozstrzygniętą, aniżeli powiedzieć, jak np. Lubowski w „Bawidelku”, że córka pijaka musi być pijaczką.

1-sza EGZYSTUJĄCA LAT 6 PRACOWNIA  
**Kołder** w wielkim wyborze od najładniejszych do najwykwintowniejszych. **Waty** własnego wyrobu. Na składko świateł Puch i Pierze i różne materyały na ubrania damskie.  
**E. H. Schumann i S-a,**  
dawniej Lechepski.  
Prosimy o zwrócenie uwagi na adres nasz:  
ALEJA I. № 12, dom Ss. Wolberg.

### Pomnik Mickiewicza w Częstochowie.

Bardzo piękny projekt złożyli nam pp. Proszowski i Kruszynski.

Oto, obaj ci panowie, otworzywszy zakład rzeźbiarski w naszym mieście pod Jasną Górą, ofiarowali się zbudować pomnik Adama Mickiewicza, jedynie za zwrotom kosztu materiału i na bezpłatnem miejscu.

Chodzi zatem o to, aby utworzyło się grono osób, któreby wyjednało pozwolenie u władz na wzniesienie pomnika, porozumiało się z magistratem co do placu publicznego i zajęło się zebraniem pewnej sumy na pokrycie kosztów.

Ta ostatnia suma jest potrzebna nie zbyt wielka, wystarczy kilkaset rubli, o pozwolenie teraz również nie jest tak bardzo trudno, czyli łatwym sposobem Częstochowa mogłaby posiadać pomnik wieszca.

Twórcy projektu złożyli w redakcji naszej plan i projektowany widok pomnika; przedstawia się bardzo sympatycznie, a kto ciekawy, może go u nas obejrzeć.

W redakcji też naszej można się zapisać do tego grona, które zajmie się urzeczywistnieniem pięknego projektu pp. Proszowskiego i Kruszynskiego.

A nie potrzebujemy dodawać, że byłoby nie do darowania, gdybyśmy nie skorzystali z oferty projektodawców.

Rzecz prosta, iż stanowczość taka nie obowiązuje autora i na niedopowiedzeniu wielu rzeczy dzisiejsza sztuka, t. zw. modernistyczna głównie polega. Anterom dzisiejszym chodzi o wywołanie takiego nastroju; któryby dał słuchaczowi i widzowi to wszystko, co autorowie starej szkoły wypowiadali przez usta osób do sztuki po to umyślnie wtrącających.

Przechodząc do treści „Na krańcach niedoli”, da się to powiedzieć tak: W wielkim mieście był lekarz, który miał bardzo dobrą żonę, wesołego syna, duży praktykę i siostrzenicę. Ta ostatnia wiewierała na niego wpływ uroczny, głównie dla tego, że pięknymi nokturnami Chopina i kołysankami Schumana potrafiła go, w wolnych od zajęć chwilach, wprowadzić w stan artystycznej ekstazy, co równa się upojeniu miłosnemu.

Zdarzyło się, że lekarz z nadmiaru zabiegów o dobro doczesne i przyszłość rodziny uległ chorobie umysłowej i widziwi, gdy po powrocie do zdrowia, rodzina go oczekuje (początek sztuki). Wraca, rzecz prosta, serdecznie przez wszystkich witany i znowu stara się wprowadzić taki sam tryb życia, jaki prowadził przed nieszczęsną chorobą. Z pewnością redukcjami zaczyna się dziać taksamo, ale—na nieszczęście—zgłasza się do doktora pacjent, który taką samą, jak ów doktor przeszedł chorobę umysłową, mniej więcej spowodowaną przez takie

## „Mateczka Kozłowska“.

W niedzielnym numerze „Dziennik poznański“ zamieścił następujące dalsze rewelacje, nadesłane mu przez osoby zupełnie poważne.

Ze „Mateczka Kozłowska“ identyczna jest z ową osławioną przyjaciółką pana E. K. domyślaliśmy się tu dawno, tem więcej, że ją widzieliśmy przed mniej więcej 14 laty w Toruniu, i w świeżej nam jest pamięci. Informacja „Dziennika“ co do obojga państwa, chciałbym uzupełnić wiadomościami, tyczącymi dalszego ich życia, które mi dobrze są znane.

Otóż panna Kozłowska po sprzeczaniu przyniosła się nie do Warszawy, lecz do Krakowa. Za nią podążył p. E. K. i osiadł tam przy jednym z klasztorów jako emeryt świecki. Zakonnicy nie bardzo z niego byli zadowoleni; ubierał się bowiem za przykładem swej przyjaciółki po zakonnemu, uczęszczał na wspólne modlitwy, słowem udawał zakonnika, do czego żadnego nie miał prawa.

Oboje ci państwo i w Krakowie ściśle nadal ze sobą utrzymywali stosunki. Dziwne się ich zachowanie, jako to chodzenie w habitach zakonnych, wspólne odmawianie różańca, nawet w kole, ogólnie zadziwiali. Nazywano to ekscentrycznością, a ja dodam połączoną z rafinerją. Chodziło im bowiem o to, żeby przed światem ukryć ich rzeczywistość do siebie stosunek.

Po śmierci pana E. K. panna Kozłowska w roku 1891 zjawiała się w Toruniu z swą 15-letnią córką Marynią. Przedstawiła ją wprawdzie jako swą siostrzenicę Marynię Bukowiecką, lecz prawdziwe jej nazwisko wydało się, gdy przyjmując miejsce bony u państwa W. przedłożyć musiała papiery legitymacyjne. Panna Marynia Kozłowska escentryczność odziedziczyła w spotęgowanej formie, i skłonna była do halucynacji. W roku 1892 zjawiał się tu i dawał przedstawienia osławiony hypnotyzer Czyński i w niej znakomite znalazł medjum. Koniec był taki, że pannę Marynię zahypnotyzował, uwiódł i zabrał ze sobą. Po dłuższym czasie za wstawieniem się pana D., który zwrócił na to uwagę, że sprawa pachnie prokuratorją, Czyński p. Marynię odesłał.

Obydwie panie znikły z Torunia i przeniosły się do Płocka. Matką antychrysta, który ma mieć 3 i pół roku, zdaje być panna Marynia Kozłowska.

Panna Kozłowska założyła w Płocku teatrjennie dla księży. Zeby ich przyciągnąć wyrafinowana ta osoba dalej grała komedje, chodziła w habitcie zakonnym i wstrętną uprawiała dewocję. Pomiędzy młodszymi księżmi i seminarzy-

stami znacznych znalazła adeptów, którzy się u niej stowolali i pozostawiali radykalnie ostatnią kopiejkę. Pewien znajomy mój ksiądz, będąc jeszcze klerykiem, odwiedził przed 8 laty w Płocku krewnego swego, młodszego księdza. „Wieczorem, opowiada, wyszliśmy na kolację; ja przypuszczając, że idziemy do restauracji zadziwiłem się, gdy znalazłem się w prywatnym mieszkaniu. W jednym z pokoi siedziała na fotelu jakaś niby zakonnica z wielce poważną miną. Krewny mój, jak i wszyscy inni księża i seminarzyści, których moc się zebrała, witali „mateczkę“, jak już ja naówczas nazywali, z wielkiem uszanowaniem, wszyscy całując w rękę, a niejedni przyklepując“.

„Pewnieś ksiądz tę babę także w rękę pocałował?“ zapytałem przerywając mu opowiadanie. Zaambarasował się biedak, ale zarzekał się, że nie pocałował.

„Ja, kontynuuję dalej mój znajomy, na to wszystko osłupiałem i pytam mego krewnego, kto jest owa pani, czy zakonnica i jakie ona tu pełni funkcję?“ To świętobliwa, prawie święta osoba, odpowiada mój krewny. Ze wstrętem zjadłem podaną kolację i nagliłem do wyjścia. Przyłączyło się do nas jeszcze kilku księży i zaproponowałem wstąpić na piwko. Wszyscy mieli duszną ochotę, ale zarazem przyznali, że nie mają kopiejkę w kieszeni. Jak to możliwe? zapytuje. Odpowiedzieli mi, że wszystkie pieniądze, jakie zarobią, obowiązani są oddać „mateczce“. Byłem naówczas młodym chłopcem, opowiada dalej mój znajomy, i z całej tej sprawy nie umiałem wyrobić sobie zdania. Dziś, jako dojrzały człowiek, innem patrzę okiem i jestem przekonany, że rafinowana ta osoba kilku księży łatwowiejszych i z mniejszym sprytem rzeczywiście swoją udaną dewocją obalamuciała, że jednakże cała reszta zaspakajała u niej wszystkie cielesne potrzeby“.

I ta święta „panna“ chce być krzewicielką nowej religji?

Dr. Wolszlegier.

## NOWINY.

### CZĘSTOCHOWA.

**Muzeum Hygieniczne.** Wczoraj magistrat zdecydował oddać T-wni Hygienicznemu, pod budowę własnego gmachu na Muzeum, plac pod Jasną Górą, około 16000 łokci kwadr. od strony ul. Wieluńskiej, wprost dawnych jatek. T-wo Hygieniczne otrzymało powyższy plac na lat 24, z prawem prolongowania, o ile miasto, po upływie tego terminu nie byłby potrzebny. W razie, gdyby miasto, zażądało zwrotu placu, obowiązało się T-wo Hygienicznemu zwrócić 7/8 kosztów wydanych na budowę gmachów.

obaw o przyszłość swego życia. Dziedziczność, niby przekleństwo zawisa nad nim! Nie pragnie więc już życia młodoci, ani nie chce się żnić, gdyż duszę jego pokrywa rdza pesymizmu.

Lecz dramat ten kończy się szybko: wstarcza zapewnienie przyjaciela rodziny, poparte słowem honoru, że choroba taka nie jest dziedziczna, aby młodzieniec odzyskał dawny humor i poszedł z deklaracją ślubu do narzeczonej.

Inaczej z doktorem. Temu przyjaciel nie może inaczej, jak tylko w sposób radykalny wybić z głowy myśl o dziedziczności. Wymyśla sposób, skłania do tego żonę i starego sługę i wszyscy troje oświadczają doktorowi po kolei, że syn nie jest jego synem, lecz dawno zmarłego kolegi...

Zona czyni to przez poświęcenie, przyjaciel z wyrachowania, a sługa z przywiązania do starego i młodego pana.

A doktor? Doktor przyjmuje wieść najpierw z bierną rozpaczą, a następnie, z beztemperamentową rezygnacją, co wszystko razem dramat osłabia ogromnie i czyni zakończenie tegoż banalnym; postać zaś doktora spada do typu najwzyczajniejszego ślamazary—impotensa istotnie trafiającego się w życiu, ale żadną miarą nie nadającego się na bohatera dramatu, w którym pierwiastek etyczny powinien być utrzymany w silnem napięciu.

Nietylko idejowo byłoby piękniej, ale wy-

Zarząd miasta ma nadzieję, że stanie się kiedyś posiadaczem własnego Muzeum, więc dla tego zrobił zastrzeżenia co do zwrotu omawianego placu.

**Zjazd prefektów.** Z inicjatywy Arcybiskupa warszawskiego odbył się ma w Częstochowie zjazd prefektów szkół publicznych. Zjazd trwać będzie dni dwadzieścia i dziewięć kwietnia.

**Z policji.** Z powodu choroby p. policmajstra m. Częstochowy r. h. Popowa, pełni obowiązki zastępczo komisarz 2-go rewiru Fabrycznego p. Piekur.

**Z poczty.** Urzędnicy pocztowo-telegraficzni poczty w Częstochowie p. Jan Kuźmiński i poczty w Zawierciu p. Ludwik Malinowski — przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

**Uwięziony.** P. Stanisław Leszczyński, uczeń kl. 5-jej gimnazjum częstochowskiego, przebywający od trzech miesięcy z rozporządzenia administracji w więzieniu w Zamąściu, został przewieziony do więzienia w Lublinie, gdzie oczekuje wyroku.

**Aresztowania.** Do gazet żydowskich w Warszawie piszą z Częstochowy, że weszłym tygodniu u Motla Kuferczyka, znaleziono pod druków niedozwolonych; K. został uwięziony. U I. Awnera znaleziono „Czerwony Sztandar“. A uwięziono. Zaaresztowano również członka „Bundu“, u którego znaleziono mnóstwo proklamacji. A Jungerman kazał aresztować 2-ech krawców, którzy weszli do jego magazynu krawieckiego i kazali go zamknąć z powodu strajku krawców.

**Napad na sklep monopolowy.** Rabiniki sklepów monopolowych przenoszą się i do naszego miasta. Wczoraj o godz. 5 i pół wieczorem do sklepu monopolowego przy ul. Teatralnej, w domu Skoczka, weszło dwóch ludzi i jeden lat około 30 momentalnie skierował rewolwer do sprzedającej Maryi Lepa, a drugi około lat 18 mający, doszedł do szufladki z pieniędzmi i zabrał około 30 rub.— Obaj znikli.

**Strajk.** Z powodu strajku w firmie męskiej do szycia Singera, skład filjalny w naszym mieście zamknięty jest od 24 bm.

**Zamach.** W siedzibie Klubu, pod dem mieszkający Izrael Dudek, do piwnicy, przez okno, niewiadomo kto wrzucił nabój dynamitowy, związany w pęczek z 36 zapalnikami. Usunięto w porę naboju zapobiegło nieszczęściu.

**Epidemia.** We wsi Wrezyce, gminy Węglowice rozwijają się zaraźliwe choroby: choleryna i szkarlatyna. Od 23 do 26 marca r. b. zapadło na chorobę 8 osób, z których jedna zmarła.

**Pobicie.** Na drodze do Częstochowy, na mieszkanka wsi Kuleje Kopia Abramowicza napadli S. M. i I. S. i pobili go, zarzucając Abramowiczowi, że trudni się skupem rzeczy kradzionych.

**Kradzież.** Panu Bolesławowi Rajszyewowi służąca, niewiadoma z nazwiska, skradła złoty zegarek, wartości rub. 40, dwa pierścienki i

samo, jak doktora, ubieganie się za groszem, identycznie dla takich samych celów, co doktor. Przychodzi ów moralny sobowtór po to do doktora, aby mu nietylko opowiedzieć o tem wszystkim, jak, co i dlaczego cierpiał, ale by postawić dwa dręczące go pytania: czy taka choroba nie powraca i czy taka choroba nie jest dziedziczna?

Postać owego pacjenta stanowi w sztuce się symbolizującą nieszczęście i stąd przypomina wpływ na autora dzieł Przybyszewskiego, zarówno „Złotego Runa“ (gość tajemniczy), jak „Śniegu“ (piastunka Marcycha).

Opowiadanie pacjenta, bardzo charakterystyczne i w nastroju demonicznym utrzymane, sprawia na doktorze silne wrażenie, zarówno tem, że pacjent jakby żywcem opowiadał dzieje obłąkania lekarza, jak i tem, że stawia pytanie, czy jego, pacjenta, ukochany syn—jednak nie ulegnie chorobie umysłowej z atawizmu. I doktor ma ukochanego syna—jedynaka i w umyśle doktora—ojca rodzi się, z całą mocą wątpień w naukę, owo straszne, widmowe pytanie! Dręczy go ono, gnębi, a nawet powoduje atak furji, lecz, poddając się wpływowi przyjaciela, doktor zaczyna z energią studjować dzieła o atawizmie i obserwowac.

Syn spostrzega mekę ojca i dziwne względem siebie postępowanie jego, daje mu to do myślenia i nagle z wesolego chłopca zaczyna się stawać mizantropem. I jemu przed oczyma duszy staje widmo obłąkania i on jest. pełen

padłoby naturalniej, gdyby sztuka—zakonczyła się rezydją obłąkania u doktora, a przytem publiczności, przez efektu psychologizacji z konsekwencji całej sztuki niesprawiedliwego, wyniosłaby określone i głębsze wrażenie.

Poprawić to można, zarówno jak niektóre usterek techniczne w budowie sztuki, np. zbędną wyczerpanie i wychodzenie osób na scenę, czyli t. zw. szufladki, przydługie dialogi, co bez szkody łatwo może usunąć dobry aktor reżyserki; polecić można też, psychologizację niektóre sceny zapobieżnie przez autora traktowane, np. przekonywanie Ludwika przez dra Reckiego o bankructwie teorii dziedziczności.

Zresztą w sztuce p. Szablowskiego jest wiele myśli głębokich, dużo spostrzeżeń rzeczywistych i doskonałych, a z całosci widać talent i prawdziwą zdolność w kierunku tworzenia dla sceny.

Wykonanie sztuki powierzone zostało amatorom. Jak z utworu, najezonego tylu trudnościami technicznymi, to trzeba oddać sprawiedliwość, że miłośnicy sceny wywiązali się z ról nadspodziewanie dobrze. Pp. Geldner, Sarna, Fitaszewski i Reklewski oraz panie: Tuwanowa, Wrzesniowska i Kuźminowa—zasłużyły na zupełne uznanie za podjęcie się wykonania swojskiej sztuki swojskiego autora.

P. Kisielewski, artysta zawodowy, grat nie odpowiednią dla swego uzdolnienia rolę.

W. R.

broszkę wartości 33 rb., oraz złoty krzyżyk wartości 5 rub., zabrała swój paszport i zbiegła  
**Zaginiona.** Proszeni jesteśmy o ogłoszenie, że pochodząca ze wsi Zakrzew, koło Kłobucka, Józefa Drzazga, lat 18, wysoka blondyna, po odejściu w lutym z ostatecznego miejsca służby—nie daje rodzinie znać o sobie. Ktoby miał jaką o niej wiadomość raczy zawiadomić naszą redakcję.

**Otruć.** Marjanna K., służąca u pp. K. od lat 8-10 ma narzeczonego, który niedawno powrócił z wojska. M. K. zaproponowała swemu narzeczonemu, aby zakończył narzeczeństwo i poprowadził ją do ołtarza. Narzeczone nie odmówił, tylko zwrócił uwagę, że obecnie po powrocie do wojny jest bez grosza i dopiero może wziąć ślub w jesieni. Tak długo Marjanna nie chciała czekać i zagroziła narzeczonemu, że się z niego pozabawi. Co obiecała to i spełniła. Wczoraj pp. K. zauważyli, że Marjanna w kuchni dostała torsji i gdy chcieli się zająć, aby jej ulżyć, odmówiła, prosząc, że pojedzie do kumy na dół. Kumem jest stróż, u którego Marjanna rzuciła się krew gardłem. Wezwany lekarz stwierdził otrucie. — Natychmiastowa pomoc może ocali desperatkę. Zeszła, że kupiła trucizny na robaki i z herbatą wypiła.

#### SOSNOWIEC.

**Oświecenie miasta.** Dla załatwienia tej sprawy z magistratem przybył do nas z Rygi inżynier p. Biliewicz, główny reprezentant na całą Rosję angsburskiego towarzystwa zjednoczonych zakładów gazowych. Wczorajem odbyła się sesja w magistracie, na której szczegółowo badano projekt oświecenia miasta i studjowano przywieziony przez p. B. plan miasta, na którym oznaczono miejsca, gdzie mają być ustawione wszystkie latarnie. Projektuje się ich około 500. Kwestja oświecenia miasta jest zatem na najlepszej drodze ku rychłemu i pożądanemu jej rozwiązaniu.

**Zabójca bédzińskiego agenta policyjnego** Kuchsa, chłopiec szesnastoletni, został wczoraj przytrzymany na stacji w Sosnowcu i zaraz odesłany pod konwojem do Bédzina. Nazwisko jeszcze nie ujawnione.

**Teatr w Sosnowcu.** Towarzystwo pana Majdrowicza, po świetnie udanej wycieczce do Radomia, odegrało w ubiegłą sobotę „Dwie sieroty“, w niedzielę popoł. „Lygje“, a wieczorem po raz 14-ty w Sosnowcu—„Obronę Czeszochowy“, która graną będzie następnie dopiero w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych wczorajem. W nadechodzący czwartek: „Było to pod Wagraam“ i „Szpieg Bonapartego“, rzecz ogromnie interesująca w dzisiejszych właśnie czasach i akurat tu u nas. W sobotę będzie powtórzone amatorskie przedstawienie „na głodnych“, a to na skutek ogólnego życzenia.

W niedzielę popoł. „Dwie sieroty“, wieczorem zaś „Mazepa“ Juliusza Słowackiego, z królem Janem Kazimierzem, którego odegra pan Majdrowicz.

**Spadki.** Sekretarz hypoteki w Bédzynie wyznaczył na dzień 28 października r. b. termin pukulżyjny do uregulowania następujących spadków: po ks. Wacławie Merkle, Anieli ze Święcickich Szwedowskiej, Adolfe Oppenheimie, małżonkach Szwarcbach, Pinkusie Szusterze i Juljannie z Kotoniów Kokoszka.

#### Z RÓŻNYCH STRON.

**-40-lecie Orzeszkowej.** Za przykładem Warszawy—wszystkie większe i mniejsze miasta w Królestwie Polskiem postanowiły uczcić czterdziestolecie działalności pisarskiej Elżby Orzeszkowej. Wspaniale mają wystąpić miasta: Grodno, Wilnr i Kowno. Gotuje się też do uroczystego obchodu: Kraków, Lwów i Poznań. W Petersburgu kolonja polska urządziła wspólny raut, w Kijowie, Zytomierzu i Odessie odbędą się odczyty, poświęcone działalności literackiej jubilatki.

**Łódź.** Onegdaj skoczył się strajk rzewców.  
 Fabryka Poznańskiego została w ruch puszczona.

Wynaczone na 26 marca zebrania przedwyborcze nie odbyły się. Ulice, gdzie miały się odbyć te zebrania, zostały otoczone przez wojsko. Inicjatorzy zebrania sami je odwolali.

**Petersburg.** Odbyło się tutaj polskie zebranie przedwyborcze w sali lokalu „Palma“. Jako przewodniczącego wybrano I. Lępickiego, który we wstępnej mowie przypomniał o dawnych wysiłkach Polaków w celu zorganizowania się, wypowiedział się za przyłączeniem się do partji „kadetów“. „Przyszłi czas, mó-

wił mówca, kiedy możemy wypowiedzieć swe potrzeby i dążenia. Niewątpliwie wyborcy z pośród Polaków w Petersburgu obstawiać muszą za autonomja Królestwa. Poczem mówca oznajmił że „kadeci“ działają w porozumieniu się z blokiem polskim, litewskim i żydowskim. Ksiądz Czesot wyraził przekonanie że lotysze również zawrą sojusz z partją konstytucyjno-demokratyczną. Prof. Olszanowski przemawiał przeciwko ważnym partyjnym, rozbijającym solidarność narodowa. Prof. Milukow polecał również „kadetów“ gdyż oni pierwsi podnieśli hasło walki o autonomję Polski. Rezolucję prof. Milukowa zebranie przyjęło jednomyślnie.

**— Prześladowania niemieckie.** „Gazeta Ostrowska“ donosi, że wczoraj prezes tamtejszego „Sokoła“ p. Stefan Rowiński otrzymał z policji mandat karny na 15 marek lub 5 dni aresztu za to, że „kierował pochodem Sokoła“ podczas pogrzebu s. p. ks. dziekana Smigielskiego. Zdaje się, jakoby policja ostrowska chciała „Sokoła“ koniecznie pogrzebać, bo co chwila, to zakaz, to kara. I tak już na sądzie maja „Sokolci“ spraw kilka.

**Bytom.** Centrowa „Oberschlesische Ztg.“ wychodząca w Bytomiu, w numerze 67 ogłasza co następuje: „Poraz pierwszy centrum jako partja czysto niemiecka i narodowa (?) uwolniona od hamulca (?) jakim był Katolik“, postawi swojego kandydata, a jeżeli się sprawdzi, że „wielkopolacy“ postawią osobnego kandydata w osobie p. dr. Stęślickiego, „Katolik“ zaś swojego redaktora Dombka jako kandydata wysunie, wtedy walka wyborcza będzie szczególnie ciekawa“. Na to „Katolik“: „Nas interesuje chwilowo najwięcej to, że „Oberschlesische Zeitung“, gazeta uznana jako centrowa, oświadcza, że poraz pierwszy centrum jako „czysto niemiecko-narodowa“ partja postawi kandydata, którego nie wymienia. Kto będzie kandydatem polskim, czy będzie walka w obozie polskim, o to niechaj „Oberschlesische Zeitung“ głowa nie boli. Komitet polski pewnie postawi tego, który będzie najstosowniejszym i najlepszym znawcą stosunków nairozmaitszych—tego, którego wyborcy sobie życzą. Walki o kandydaturę w obozie polskim nie będzie“.

— W sferach biurokratycznych—jak pisze „Rus“—wskazują na dwóch jako poważnych kandydatów na premiera ministrów. Pierwszym z nich jest członek Rady państwa I. Goremykin, drugim—były minister finansów H. Kokowcew.

## Telegramy.

**Petersburg 27. TAP.** W Carskiem Siole odbył się Najwyższy przegląd 145 pułku nowoczerkaskiego i 146 pułku caryńskiego, które powróciły z Dalekiego Wschodu.

**Pete-sburg. 27. TAP.** Gazety wieczorne donoszą, że nocy wczorajszej zapaliła się podłoga w bibliotece pałacu Taurydzkiego. Przyczyna niewiadoma, pożar stłumiono o godz. 3, straty 3,000 rb. Do gmachu pałacu nikt nie jest dopuszczany.

**Petersburg, 27. TAP.** Gotówka w pieniądzech papierowych w kasach banku państwa wiązał się powiększa. Suma pieniądzy papierowych w obiegu zmniejszyła się z 1,240 do 1,215 milionów.

Senat zmienił wyrok uniewinniający izby sądowej w sprawie Chodskiego i Kotielnikowa o wydrukowanie w gazecie „Nasza Żizn“ odezwy pod tytułem „Manifest“.

**Tomsk, 28. TAP.** Seminarjum zamknięto do końca roku szkolnego. Wychowancem zamieszującym w internacie kazano opuścić lokal w przeciągu paru godzin. Korporacja seminarzystów prosi komitet nauczycielski o wyznaczenie rewizora.

**108 Bostów n. D. TAP.** W jednym z prywatnych domów wykryto skład nielegalnych wydawnictw i 6,000 mauzerowskich naboji.

**Sewastopol, 27. TAP.** Komendant ogłasza, że sprawy o rabunki, rozbojei zabójstwa przesyłane są do sądu wojskowego. Sprawcy skazywani zostają na karę śmierci.

**109 Władyweotok, 27. TAP.** Z rozporządze-

nia gen. Miszczenki zamknięta została gazeta „Wostok“. Redaktor Emeljanow i sekretarz redakcyjny, Pópow deportowani do środkowych gubernij Rosji.

**Warszawa, 27. T. w. l.** W ciągu trzech dni jacyś sprawcy odebrali 3 piałnikom kolei nadwislaskich 23,000 rb.

**Waw, 27. T. w. l. Ks. prałat** dr. Bandurki wydał gorącą odezwę w sprawie kanonizacji Królowej polskiej, Jadwigi.

**Berlin, 27. (T. w. l.)** 25 marca zmarła na zamku Marly (pod Potsdamem księżna Wilhelmina Meklenburska, urodzona księżniczka Aleksandra Pruska.

**Berlin, 28. TAP.** Komisja Izby pruskiej przyjęła bez zmian projekt wyborczy.

**Rzym, 27. (T. w. l.)** Otwarcie wystawy wszechświatowej w Medjolanie zostało ostatecznie wyznaczone przez Króla Wiktora Emanuela na 21 kwietnia r. b.

**Marekko, 27. (T. w. l.)** Okręt wojenny marokański „Turki“ powtórnie bombarduje siedlisko powstańców Marchica.

**Teheran, 28. TAP.** Panuje tu nieufność względem akcji banku angielsko-perskiego. Tłumy wystają od dwóch dni przed bankiem i żądają wymiany papierów na srebro. Porządek dotychczas zachowano. Z POWODU RABUNKÓW.

**Moskwa, 27. TAP.** Banki moskiewskie wszczęły starania, by bank państwowy przyjmował wkłady do 4 godziny po południu, by w bankach nie pozostawały wielkie sumy gotówkowe.

#### WYROK.

**110 Czyta, 28. TAP.** W nocy skończono sprawę o udziale związku pocztowego w strajku. Oskarżonych 14. Oskarzał kapitan 71-ej dywizji Pawłow, bronił kapitan Normandzki, adw. przys. Derkow i Studentcki; naczelniczy biura: Zamosznikow, Chmielew, Kostylew, Andriejewskij, Rykin, Berkman, Karow, Duntrow, Alanaszew, Mojłup, Grekow, Sosnowskij, Bogojawlenskijsk—skazani na śmierć. Wasyl Dmitrijew uniewinniony. Pięciu pierwszych obwinionych było na mocy artykułów 51 i I-ej części 100; pozostali zaś na mocy 51 i III-ej części 102 art.

#### NAPAD NA POCZTĘ.

**Ekaterynostaw, 28. TAP.** Do wydziału poczty i telegrafów o 1-ej godzinie w południe wdarło się pięciu ludzi z żądaniem od oficjalisty Guszewa pieniędzy, przyczem wystrzelili 30 razy z rewolwerów, ukryli się. Guszew wkrótce zmarł, poszukiwania nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

#### WYBUCH BOMBY.

**111 Briansk, 28. TAP.** W szkole technicznej nastąpił wybuch bomby. Rada pedagogiczna przy współudziale przedstawiciela szlachty księcia Teniszewa postanowił wydalic wszystkich uczniów z czterech klas wyższych.

#### ZAMIEĆ ŚNIEŻNA.

**Madryt, 27. (T. w. l.)** W północnej i środkowej Hiszpanji spadły wielkie śniegi. Pociąg pocztowy centralnej linii drogi żelaznej utkwil w zasnie śnieżnej, głębokości 3 metrów. Pasażerowie byli odcięci od świata przez 36 godzin. Komunikacja kolejowa w wielu miejscach przerwana. STRAJK GÓRNICZY NA ŚLASKU.

**Weissenfels, 27. (T. w. l.)** W okręgu górniczym Weissenfels—Zeit—Menselwitz—Luckenau nie przystąpiło 25 marca do roboty w kopalniach węgla z 8,000 około 4,000 robotników, ponieważ na zebraniach wieczornych 24 marca, które się odbyły przy udziale ogromnej ilości robotników postanowiono zastrajkować.

## Listy do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmię prosimy o łaskawe sprostowanie o amatorskim przedstawieniu, odbytem w domu JW-nej pani hrabiny Tyszkiewiczowej. Przedstawienie urządzone w lokalu hrabiny było na cel biednych, lecz nie na cel ochrony imienia hrabiny jak to było umieszczone w Dzienniku Czestochowskim w N. 24 dnia 25 bm.

W imieniu wszystkich amatorów za udzielenie sali zakładamy JW Pani hrabinie serdeczne „Bóg zapłać“.

A. Płuciński, Leon Jędrzejewski, Józef Salaburski.



# Ogłoszenia zwyczajne:

## Markus Gradstein dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

załatwia punktualnie i możliwie tanio, cenie towarów na komorze w Herbach jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakres ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Prus-Herby. Adres telegraficzny Gradstein Częstochowa.

## Kto chce otrzymać Rb. 10,

powinien wybrać książkę za Rb. 100 w ciągu 2 lat,

## w Księgarni Wł. Smyczyńskiego w SIELCU p. Sosnowiec.

Księgarnia wydaje na wybraną sumę znaczki, po dojeździe do Rb. 100.— wypłaca gotówką Rb. 10.— Zamawiającym pocztą wysła się znaczki z zamówionymi książkami.

Księgarnia dostarcza wszystkie książki, które z pod prasy wyszły w Europie.

Główny skład wydawnictw Karola Miarki w Mikołowie.

Stagraczyński Żywoty św. Rb. 6, w opr. Rb. 8

Żywot i bolesna męka Jezusa Chrystusa Rb. 8, w opr. 10.

O naśladowaniu Jezusa Chrystusa Rb. 3.50, w opr. Rb. 5.

Królowa Niebios, Legenda o M. Boskiej kop. 70.

Ben-Hür, Opowiadanie historyczne z czasów Jezusa Chrystusa Rb. 2.

i wiele innych

Wielki wybór książek do nabożeństwa od 10 kop. do 10 Rub.

Przedpłatą na czasopisma we wszystkich językach.

Zamawiając za Rb. 10.— dodaje się gustowny kalendarzyk, 10 pięknych pocztówek i elegancki szczyryk.

## Skład Materjałów Aptecznych

## Józefa Duleby

w Zawierciu ulica Kościelna

obok Fabryki Tow. Akcyjnego.

Artykuły lecznicze, techniczne oraz wody mineralne zagraniczne i sztuczne firmy „Motor“.

71—6-1

## „Jutrzenka”

dawniej „MARYAWITA”

Tygodnik ilustrowany, Religijno-społeczny,

przystępnie i zrozumiale redagowany, na gruncie Wiary św. społecznie sprawy oświecający.

Pznumerata wynosi rocznie rb. 5, półrocznie 2.50, z przysługą pocztową.

„Jutrzenka” zawiera: modlitwy, pieśni, utwory poetyckie, rozprawki dogmatyczne i moralne, o Najświętszym Sakramencie, N. Sercu Pana Jezusa i Matce Najświętszej — powieści, rady, opisy wypadków bieżących, przykłady, anegdota, opowiadania, opisy miejscowości, wspomnienia pośmiertne, gawędy, wiadomości polityczne w oświetleniu religijnem, odpowiedzi na kwestyie współczesne, osobliwie przewrotowe, odezwy odpowiednie do chwili oraz ilustracje tak religijne jako i oświecające chwilę bieżącą.

„Jutrzenka” daje rocznie: 1) 52 zeszyty, 2) bezpłatnie 12 arkuszy książki ascetycznej. Szczęście duszy u Stoła Pańskiego. 3) 12 tomików „Żywotów świętych Pańskich na cały rok”. 4) za dopłatą 50 kop., piękny obraz: „Święta Rodzina”. 5) Przy każdym zeszytce zastosowane do chwili odezwy do ludu, a nadto: 6) oddaje za pół ceny całorocznym prenumeratorom:

a) Katechizm Noela t. 6 rb. 6; b) Kazania i mowy, wyborowe, tomów 12 po 75 kop.; c) Żywoty świętych, świątobliwych i czcigodnych Polaków i Polek (z licznymi ilustracjami), tom. 12, tomik po 20 kop.; d) Rozmyślenia i Uwagi na cały rok. O Spinoli—Jezuicie t. 12, tomik po 10 kop.; e) inne wydawnictwa w liczbie 48 wymienione na okładce „Jutrzenki”. Biorącym większą ilość książek udziela 20% rabatu. Roczniki z lat ubiegłych rb. 2.50. Wnoszący za cztery egzemplarze prenumeratę pod jednym adresem wprost do Redakcyi, płacą tylko połowę ceny, t. j. 10 rubli.

Redakcyja: KIELCE, ulica Konstantego, dom W. Krzanowskiej.

SKŁAD GŁÓWNY: Warszawa, Kapucyńska № 5. 32 Wiad. Dąbrowski.

Dwa pokoje i kuchnia, stajnia, drwarka i góra na pasze za 80 rb. rocznie do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Ulica Nowa Nr. 46. 49—4-1

**Kefir** codziennie świeży wyrabia **Apteka pod Jasną-Górą**. W abonamencie 12 kp. Dostawa do domów. Apteka poleca wypróbowaną wodę na porosi i wzmocnienie włosów. Telefon.

**Piekarnia** z wyrobioną klientelą, w Rakowie, od 1-go Kwietnia do wynajęcia. R. Kieszczyński.

**Akuszerka** S. Wasilewska, ciesząca się zaufaniem Szan. Pań, przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Krakowska 23.

**Zakład introligatorski**, Leopolda Pawelkiewicza. Specjalność: książki do nabożeństwa, ulica św. Barbary, dom T. Błaszczyka.

**Różne mieszkania** od 1-go Kwietnia do wynajęcia w domach Sukc. Sakowskich, ul. św. Barbary Nr. 14.

Istniejący od 1902 roku **Zakład Malarski** F. Gawneki i S-ka w Sosnowcu, dom Malinowskiego.

**Podupadły dzierżawca** samotny, poszukuje posady pierszarza procentowego lub leśnego. Oferty w Redakcyi Dziennika pod „lat 52”.

**Poszukuje posady lokaja** u doktora, lub szwajcara fabryki, samotny w średnim wieku. Oferty w Redakcyi dla „Wdowca”.

**Kobiety lub dziewczęta** umiejące czytać, potrzebne do roznoszenia „Dziennika”. Wiadomość w Redakcyi, Aleja 2-ja Nr. 38, w podwórzu.

**Uzdolniony mechanik** poszukuje zajęcia w fabryce lub warsztacie. Wiadomość: Wały 20, na parterze.

**Uprasza o zajęcie** człowiek mogący pracować uczciwie, umiejący pisać i rachować nieźle, choćby skromnie wystarczające rodzinie mojej. Mogę złożyć kaucję około 200 rb. Wiadomość: Częstochowa ulica Mafa 2 m. 4. 107—3-3

**Umeblowany pokój** poszukuje natychmiast na czas dłuższy. Oferty wraz z ceną uprasza się do hotelu Victoria, pod Nr. 5.



## Wystawa róż,

OGRODNICTWO „Malinów”

w Częstochowie ul. Szkoła № 20. Zawiadania Klientelę swą, jako też amatorów ogrodnictwa, iż w d. 15 Czerwca r. b. otwartą będzie w „Malinowie” wystawa róż i innych kwiatów sezonowych.

Wystawa trwać będzie w ciągu całego lata, kolekcje róż i kwiatów wzbogacone zostały u pierwszorzędnym hodowców Anglii, Belgii, Holandji i Ameryki.

Bilety na wystawę będą imienne bezpłatne, ważne na cały sezon.

## Władysław Zawada

Ogrodnictwo „Malinów”

poleca w obecnej jako najlepszej porze sadzenia drzewka owocowe 25,000 sztuk znane ze swej dobroci od 30—50 k. sztuka

Róże n. szczone od 15—30 kop. szt.

25 szt. kolekcja „Flora” 5 rub.

25 „Malinów” 7.50.

Truskawki, szparagi najnowsze odmiany 100 szt. Rb 1 kop. 50.

Kwiaty wieloletnie, bratki, goździki, primule, stokrotki i t. d. z powodu ogromnego zapasu za bezcen.

W magazynie nasiona warzywne i kwiatowe. — Katalogi bezpłatnie.

## Pracownię Sukien

poleca Szan. Paniom

Wiktorja Karwowska,

ALEJA 3-cia № 49,  
(dom Ruciń-kiego) II p. w oficyjnie.

## Drobne ogłoszenia:

Reprezentacje i Agentury  
**H. Ruskowski** Częstochowa Teatrlnia № 16.  
Poleca Skóry dla pp. Szewców, Smary S. M. Lindnera w Petersburgu, Pasy chas. A. Schieren et Co. Hamburg, Cegły ogniotrwałe, Dekstrynę, Wapno i miel, Torf, „Derby” paszę dla koni, krów, trzody, Superfosfaty.